DROGOWSKAZ

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY REKOLEKCJOM ZAMKNIĘTYM

Rok. VII. Maj 1934 r. Nr. 5.

WYDAJĄ OO. SALWATORJANIE

REDAGUJE: KS. CZESŁAW MAŁYSIAK T. B. Z.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: OO. SALWATORJANIE, TRZEBINIA (Kr.)
KONTO P. K. O. № 404.847. — TEL. № 51.

„Wieniec rekolekcyjny"

Kto wpłaca składkę do „wieńca", ten zwykle zaprasza innych do wpłacenia.

Składki prosimy przesyłać czekiem P. K. O. Nr. 404.847. Na czeku, na odwrotnej stronie (środkowej) napisać nazwiska i adresy tych osób, które się do „wieńca" zaprasza. (Znaczka nie przylepiać!)

Pieniądze wpłacane do „wieńca" są przeznaczane w pierwszym rzędzie na propagandę rekolekcyjną, a poza tem na pokrycie kosztów rekolekcyjnych za niezamożnych rekolektantów.

P. Marja Chwirutowa z Żywca wpłaca do „wieńca" 2 zł i zaprasza p. Janinę Sanabową z Trzebini.

P. Stanisława Ottowa ze Szczakowy wpłaca 2 zł. i zaprasza ks. prof. Władysława Gorączkę, p. Józefa Dowsilas i p. kpt. Annę Gayczową ze Szczakowy.

P. Elżbieta Wiśniowska ze Szczakowy wpłaca do „wieńca" 2 zł i zaprasza panie: Stanisławę Ottową i Augustę Wagnerównę, oraz p. pułk. Stanisława Augustyna ze Szczakowy.

P. Stanisława Ottowa ze Szczakowy wpłaca 2 zł. i zaprasza p. Antoninę Statkiewicz z Katowic, p. Czesławę Kwiatkowską z Łazisk Średnich i p. por. Kwiatkowskiego z Prokocima.

P. Amalja Sikorowa z Grochowego wpłaca 1 zł i zaprasza ks. kan. Wojciecha Bukowca z Tuszowa Narodowego, ks. prob. Kazimierza Kuźniarskiego z Trzciany, p. Władysławę Hillową kier. szk. w Jaślanach i p. Marję Ślusarkównę naucz. z Czajkowej.

P. Karolina Słowiak ze Skomielnej Białej wpłaca 3 zł. i zaprasza swoją siostrę p. Józefę Bal ze Skomielnej Białej.

Ks. kan. Studencki ze Szczakowy wpłaca 2 zł. i zaprasza do „Wieńca", P. Stanisława Augustyna — em. ppułk. W. P., p. Józefa Reicherta naczelnika stacji koleji, p. Wacława Otto kasjera „Huty szkła" ze Szczakowy.

P. Wacław Otto ze Szczakowy wpłaca 2 zł. i zaprasza p. Gustawa Szalę, p. Stanisława Spyrę i p. Jana Kwiatkowskiego ze Szczakowy.

Ks. W. Krzyżak ze Szczakowy wpłaca 3 zł. i zaprasza do „Wieńca" p. St. Ottową z Huty szkła, p. Helenę Hackerową i p. Franciszkę Ztudencką ze Szczakowy.

P. Helena Motykówna ze Szczakowy wpłaca 1 zł. i zaprasza do „Wieńca" ks. Edwarda Szczerzyńskiegó z Jaworzna, ks. Karola Kochaja katechetę z Kóz — ad Biała — p. Rozalję Drabikównę ze Szczakowy i p. Franciszkę Kulczykównę ze Szczakowy.

P. Walerja Szczotkówna Szczakowa — wpłaca 1 zł. i zaprasza Ks. Kanonika Józefa Kozika — z Kłaja, p. Marję Gwizdałównę ze Szczakowy i p. Kamilę Wędzichównę ze Szczakowy.

P. Otylja Salmbertowa ze Szczakowy wpłaca 1 zł. i zaprasza p. Marję Abstorską z Bachorzów ze Szczakowej.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

ROK VII. MAJ 1934 Nr. 5

DROGOWSKAZ

MIESIĘCZNIK

:—: Prenumerata roczna 3 zł. — Pojedyńczy numer 30 gr. :—:

JUŻ IDĘ

na zamknięte rekolekcje. Są mi one koniecznie potrzebne dla własnego szczęścia i dla uszczęśliwiania innych — mówił po maturze do swych kochanych kolegów przyszły apostoł młodzieży, pocieszyciel biednych i chorych.

Był to szlachetny młodzieniec, pełen cnót naturalnych i pobożny katolik, ale sam wyznawał, że walka ze złemi skłonnościami, że cierpienia wewnętrzne kosztują go bardzo dużo i że szuka jakiegoś oparcia, jakiegoś umocnienia. Ponieważ wiele słyszał o zamkniętych rekolekcjach i ich owocach, postanowił więc pójść tam, gdzie mógłby się uspokoić i umocnić.

I poszedł do domu rekolekcyjnego na ćwiczenia duchowne.

Odtąd najmilszem jego wspomnieniem, to były właśnie zamknięte rekolekcje.

Wyszedł z nich nowym człowiekiem, wyszedł świątobliwym mężem.

A stało się to tak.

Właśnie w czasie rekolekcyj przedstawił sobie jasno cel życia i jego krótkie trwanie, rozkosz w życiu z Bogiem na każdym kroku i w każdym momencie, ogrom i niespożytą siłę świętości, apostolstwo na ziemi i szczęście w wieczności.

Pierwsze ćwiczenia duchowne żrobiły swoje, a następne, coroczne rekolekcje rozwijały w nim niezwykłe, heroiczne cnoty — aż stał się mężem duchowo dojrzałym, świątobliwym i apostolskim.

Pracował jako urzędnik — prawnik, był sędzią.

Nic go tak nie interesowało poza godzinami obowiązku, któremu się oddawał z całym zapałem, jak młodzież i jej potrzeby.

Najmilszą dlań rzeczą było gadać z młodymi, pójść z nimi na spacer, przygotować ich do zawodów, szkolić w zdrowym sporcie. Obok tego nie zaniedbał wskazać służbę dla Ojczyzny doczesnej i — jak się lubił wyrażać — także dla Ojczyzny wiecznej, dla nieba.

Toteż młodzież z wszystkich stanów przepadała za swym „idealnym sędzią“, a największą przykrością dla niej było nie widzieć przez dłuższy czas ubóstwianego przyjaciela młodych.

Biedni mieli w nim wsparcie, a chorzy pociechę tak, że po kilku latach stał się naprawdę świeckim apostołem miasta.

Ogólna sympatja ludzi z wszystkich stanów otaczała go do tego stopnia, że musiał nieraz unikać uznań i aplauzów.

A był przytem bardzo wesołym, nawet dowcipnym. Humor jego ceniono w każdem towarzystwie, a dowcipy podawano sobie z ust do ust.

Gdy się ożenił i założył własne gniazdo rodzinne, nie przestał kochać młodzieży, pocieszać chorych i wspierać ubogich.

Na wszystko miał fundusze i dla wszystkich dobre słowo.

Towarzyszka życia była taką, że inaczej o nich nie mówiono, jak tylko: dobrali się.

Kiedy minęły lata takiego życia i apostołowania, dzieci tych zacnych rodziców weszły w ślad ojca i matki.

Przed swą śmiercią wyznał nasz kochany sędzia, że wszystko zawdzięczał zamkniętym rekolekcjom, że one rozbudziły w nim życie religijne, one dały mu pokonać siebie samego i złe skłonności zepsutej natury i one też wzbudziły w nim niezwykłego ducha apostolskiego.

Umierał jak święty, pełen pogody i radości, bo nie zmarnował życia, bo zrobił wiele dobrego, bo szerzył chwałę Boga i uszczęśliwiał drugich.

Na nagrobku napisano te słowa: „Tu spoczywa długoletni rekolektant, przyjaciel młodzieży, pocieszyciel chorych i wspomożyciel biednych, dobry ojciec i wzorowy małżonek, zdolny urzędnik i przyjaciel wszystkich“.

Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

O ducha Chrześcijańskiego w Polsce

List Pasterski Najdostojniejszego Episkopatu Polski

(Ciąg dalszy)

1. WALKA Z WIARĄ CHRYSTUSOWĄ I KOŚCIOŁEM [1]).

Z bólem stwierdzić musimy, że w **Polsce pewne grupy wypowiedziały walkę wierze Chrystusowej. Rozbierając uzasadnienie tej walki, nie znajdujemy ani jednego nowego argumentu czy myśli. Są to stare, osławione kościołoburcze hasła antyreligijnych rewolucyj. Były tu ogółowi nieznane, dlatego mają pozory nowości.** Gdzieindziej mocno się przeżyły i ustępują miejsca odradzającemu się katolicyzmowi. Nie są to więc pomysły rodzime polskie. Z potrzebami i nastrojami duszy polskiej nie mają nic wspólnego, a mimo to zachwala je się jako polską rzeczywistość duchową. Poczyna się u nas powtarzać zwrot z przed lat stupięćdziesięciu, że postęp przekreślił chrześcijaństwo, że dawna wiara zniszczała, że trzeba tworzyć nową, ale dostosowaną do dzisiejszego człowieka. Poza temi frazesami żadnych zgoła dowodów

[1]) Podkreślenia Redakcji.

przytoczyć nie umieją, bo też **żaden mędrzec nie stworzył naukowej podstawy wolnej myśli, żaden genjusz nie wykazał sprzeczności między Chrystusem a nauką i postępem.** A publikacje polskich wolnomyślicieli i komunistów są drukowanem świadectwem zupełnego nieuctwa religijnego i braku uzdolnień do poważnej oceny chrześcijaństwa na tle spółczesnego życia.

Faktem jest, że w Europie, chyli się do upadku nie katolicyzm, lecz to, co w zamiarach wolnomyślicieli miało być jego przeciwstawieniem i spadkobiercą. Bankrutują teorje przez Kościół potępione, a więc marksyzm, pozytywizm, liberalizm i sprzeczny z wiarą i etyką kapitalizm. Ginie fałszywa



Panowie z inteligencji na rekol. zamk. w Trzebini.

kultura wyrosła z przeciwieństwa do nauki Chrystusowej. Natomiast to, co katolickie, nie upada, lecz odradza się, rośnie i zdobywa.

Wolnomyśliciele i bezbożnicy w tem mają słuszność, że za wiarę Chrystusową nie uważają owego szerokiego i bezwładnego chrześcijaństwa, na które sekty umierają, lecz chrześcijaństwo żyjące pełnią swej pierwotnej mocy w Kościele katolickim. Dlatego mało się o sekty troszczą, a natomiast prowadzą wytężoną walkę z Kościołem katolickim i jego powagą. **Ludzi nieobeznanych z ich celami zwodzą pozorem, że nie z Chrystusem walczą, lecz z klerykalizmem.** I czegóż Kościołowi nie zarzucają? Że ma ukryte cele polityczne, że wychodzi na walkę z Państwem, że w kraju propaguje zagraniczne doktryny polityczne, że duchowieństwo nie ma poczucia obywatelskiego, że jest przeciwnikiem Rządu, że wcgóle dobry katolik nie może być dobrym obywatelem i tak dalej. Kłócą stosunek między Kościołem

a Państwem. Stwarzają sztuczną atmosferę napięć i walki i wogóle szerzą mniemanie, że nowoczesne Państwo nie może żyć w zgodzie z Kościołem.

Jeżeli komu z Was, najmilsi, ta przestroga jest potrzebna, to chcemy was upomnieć słowy św. Pawła: »Niech was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dlatego przychodzi gniew Boży na synów niewierności«, (Ef. 5, 6). Na doktrynalne niedorzeczności bezbożników i wolnomyślicieli odpowiedzcie pogłębionem wykształceniem religijnem i lepszą praktyką wiary. **Chrześcijaństwo, jako owoc powszechnego Odkupienia świata, da się pogodzić z każdą rasą, z każdym językiem, z każdym rozwojem postępu. Będzie zawsze w niezgodzie z błędem, fałszem i grzechem.** Nigdy nie będzie się sprzeciwiało naturze ludzkiej, ale zawsze będzie ją uszlachetniało. A należycie pojęte i w zupełności przeprowadzone, ma moc uzdrowić każdą epokę.

Kościół, głosząc i wprowadzając w czyn naukę Chrystusową, nie lęka się zmian dziejowych. Dochowa wiary Zbawicielowi i dochowa wiary ludzkości. Jako stróż Objawienia nieraz się naraża, bo jego mowa jest jasna: »tak, tak, nie, nie«, (Mat. 5, 37). Nie przestanie przypominać, że **kamieniem węgielnym budowy świata, jest Chrystus**, »a kto padnie na ten kamień, będzie skruszony, a na kogoby upadł zetrze go«, (Mat. 21, 44). Woła, że nie można przyszłości polskiej budować na detronizacji Boga, że nie wolno dopuszczać, by się obłędy bezbożnictwa wżerały w duszę polską, że **wielkość Państwa budować należy na cnocie i uczciwości, na niezmiennych prawach moralnych.** Takie zasady głosi i uprawia Kościół. To oczywiście nie walka z Państwem, nie zagrożenie Polski.

Kościołowi, najmilsi, powierzył Odkupiciel nasze i wasze dusze. Ma on poza tem i »drugie owce, które nie są z tej owczarni«, (Jan 10, 16). On i tych wrogów swoich, którzy »parskają jeszcze groźbami i morderstwem«, przeciw niemu i tych błądzących, którzy »chodzą w próżności umysłu swego«, (Ef. 4, 17), przytuli kiedyś miłościwie do siebie, a łaska Boża może niejednego z nich w apostoła zamieni. Dzisiaj Odkupiciel woła do każdego z nich przez usta nasze »Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?«, (Dz. Apost. 9, 4).

II. DRUGA NASZĄ PRZESTROGA DOTYCZY ZAGROŻONYCH ZASAD OBYCZAJNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

Po wojnie światowej wdarło się w życie narodów zdziczenie i upadek moralny. Fala zła nie oszczędziła Polski, w której dzięki Bogu chrześcijański zmysł etyczny skuteczniej jej się przeciwstawił, niż to miało miejsce w innych krajach. Kościół stanął wobec olbrzymich zdarzeń i zdwajając swe wysiłki, odpiera od narodu atak nieobyczajności.

Ale w tej pracy napotyka na zorganizowane działanie czynników, które chcą Polsce narzucić inną etykę i inną obyczajność, odmienną od moralnego prawa Chrystusowego. Zasadniczą treścią tej nowej etyki jest odrzucenie szóstego przykazania Bożego. W świetle tej nowej etyki niema grzechu w dziedzinie obyczajów poza gwałtem. Wszystko wszystkim wolno. W tej etyce niema miejsca na skromność, wstydliwość, opanowanie siebie, ascezę życiową, wierność małżeńską. Zasadę moralną: nie grzeszyć, zastąpiono wskazówką higjeniczną: byle uniknąć pewnych następstw.

Ta rewolucja moralna wypływa z istoty naturalizmu, dążącego do wyzwolenia ludzkości z zależności od Boga, i **prowadzi nieubłaganie do moralności bolszewickiej.** W ten sposób wyłania się przed nami pod nazwą naprawy obyczajów obrzydliwy świat upadku i bezwstydu. Ruch ten, propagowany przez organizację i wykłady, przez literaturę, prasę i widowiska, ośmiesza zasady etyki chrześcijańskiej, usprawiedliwia każdy występek, legalizuje każdą nieczystość i brud. Erotyka i wyuzdanie ma pozbawić młodzież polską poczucia moralnego, zdrowia i sił. Rozwiązłość ma zdeprawować ducha polskiego. Choroby mają stoczyć polskie plemię. Swawolą i niekarnością prywatnego życia ma sobie dzisiejszy człowiek powetować zewnętrzne wędzidła ścieśnionej karności obywatelskiej. Według manifestu reformy seksualnej współczesny człowiek to libertyn, cnota obłudą, grzech zabobonem, a nieskrępowane wyżycie się dowodem postępu. Ze zgrozą stwierdzamy niebezpieczeństwo dekadentyzmu moralnego. Wznieśmy się, najmilsi, ponad zwyrodnienie myśli ludzkiej. Jest to bowiem objawem chylącej się do upadku cywilizacji, że ludzkość nie zdobywa się na wysiłki potrzebne do uzdrowienia rozluźnionych obyczajów, a natomiast do nich obniża zasady moralne.

Dla katolików szóste przykazanie Boże jest wiecznym nakazem etycznym. Grzech pozostanie grzechem. Mimo ułomności powinniśmy z nim stanowczo zerwać. Mimo pokus i propagandy bezwstydu odwróćmy się od erotyki i lubieżności, które są oznaką pokoleń słabych. **Nie dopuśćmy, by nasza kochana młodzież, czerstwa, czysta i szlachetna, uznała użycie i przyjemność za zasadę etyczną.** Takie poglądy znamionują pokolenie dotknięte zwyrodnieniem. Cnota czystości, życiowa karność wewnętrzna i zewnętrzna to klejnot nieznany rozpustnikom. To cnota bardzo aktywna, bojowa, okupywana nie biernością lecz energją, i mocą ducha. Bywają niestety i ze strony katolickiej złe przykłady, które ludzi stojących zdala od praktyki życia chrześcijańskiego naprowadzają na fałszywy wniosek, że cnota czystości jest niemożliwa. A jednak za św. Pawłem każdy chrześcijanin powiedzieć może: »Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia« (Fil. 4, 13).

Wiara i łaska Boża, Sakramenta święte i opanowanie siebie w myśl życia duchowego wydały i ciągle wydają bohaterów i bohaterki cnoty. Spotykamy ich wszędzie. Pełno ich w szeregach młodzieży. Będzie ich w przyszłości jeszcze więcej, bo zmysł katolicki i godność narodowa przełamią w kraju bropagandę zgnilizny. *C. d. n.*

Samotność bywa dla ludzi — przedświtem dobra bezwzględnego i tworzeniem wewnętrznego piękna. — Potrzebujemy Ciebie — Chryste, Ciebie jedynie, nikogo innego. Wszyscy łakną Ciebie, nawet ci, którzy o tem nie wiedzą, bo jedno spojrzenie Twoje może wstrząsnąć i przemienić nasze dusze, bo głos Twój może podźwignąć nas z barłogu naszej nieskończonej nędzy.

PAPINI.

Gdzie odprawić rekolekcje zamknięte?

W Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Maj

2— 6 Niewiasty
8—12 Panny z Sod. Mar.
14—18 Wdowy
23—27 Kolejarze
27—31 Młodzieńcy

Czerwiec

1—5 Funkcjonarjusze Policji Państwowej.
6—10 Czcicielki Serca Jezusowego (niewiasty i panny)
12—16 Mężczyźni z III zak.
17—21 Panny
24—28 Maturzyści
29—3. VII. Maturzystki z Chrzanowa

Lipiec.

11—15 Dusze ofiarne (dla niewiast, które pragną wstąpić do Stowarzyszenia Dusz Ofiarnych).

UWAGA: Początek rekolekcyj pierwszego dnia o godz. 20-tej (8 wieczór), koniec — ostatniego dnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, raczy się zgłosić, podając swój dokładny adres. Z Domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia“.

Za cały czas pobytu z utrzymaniem, mieszkaniem i t. d. płaci się 15 zł. Osoby mniej zamożne złożą 10 zł. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce **bezpłatne.** Opatrzność Boża za nie nagrodzi. **Prosimy przy zgłoszeniach na rekolekcje podawać swój stan i zawód.**

Adres Domu rekolekcyjnego św. Józefa:

OO. SALWATORJANIE, TRZEBINIA TEL. 51.

W diecezjalnym Domu rekolekcyjnym w Kokoszycach

St. kol. Wodzisław:

Dla mężów katolickich od 28 kwietnia do 2 maja
Dla sodalicji pań od 8—12 maja
Dla sodalicji urzędniczek i urzędniczek od 19—23 maja
Dla gospodyń proboszczowskich od 24—28 maja
Dla urzędników kolejowych od 30 maja do 3 czerwca
Dla panów z intel. od 14—18 czerwca.

Początek rekolekcyj pierwszego dnia wieczorem, zakończenie ostatniego dnia rano. Koszta utrzymania wynoszą dla dorosłych 15 zł, zamożniejsi płacą 18 zł, dla młodzieży 12 zł. Zgłoszenia możliwie najwcześniej uprasza się przesyłać pod adresem: Sekretarjat Rekolekcyjny, — Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Zachęć choć jedną osobę na rekolekcje zamknięte, A SPEŁNISZ CZYN APOSTOLSKI!

W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku:

Dla młodz. S. M. P. od 9—13 maja
Dla panów z inteligencji od 19—23 maja
Dla mężczyzn od 26—30 maja
Dla czcicieli Serca Jezusowego od 11—15 czerwca
Dla kapłanów od 18 - 22 czerwca
Dla maturzystów od 24—28 czerwca

Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-tej wieczorem, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Rekolektanci mogą korzystać z pięknego parku. Koszta za utrzymanie wynoszą 15 zł, zamożniejsi płacą 18 zł, maturzyści 8 zł. Należy ze sobą zabrać tylko mydło, ręcznik i inne przybory toaletowe. Przy zgłoszeniu należy podać swój wiek, zajmowane stanowisko, oraz dokładny adres. Zgłaszać się należy jaknajwcześniej pod adresem: OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.

W Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie ul. Dunin Borkowskich 11:

od 14—18 maja: młodzież męska z S. M. P.
od 9—13 lipca: księża patronowie z S. M. P.
od 23—27 lipca: panowie z Patronatu S.M.P.
od 3—7 września: młodzież męska z S. M. P.
od 17—21 grudnia: młodzież żeńska z S. M. P.

W Domu rekolekcyjnym PP. Sakramentek we Lwowie ul. Sakramentek:

od 18—22 czerwca: panie z Patronatu S. M. P.
od 13—17 sierpnia: młodzież żeńska z S. M. P.
od 3—7 grudnia: młodzież żeńska z S. M. P.

W diecezjalnym Domu rekolekcyjnym w Kielcach. ul. 3. Maja 2.

od 18 — 22 maja: dla pań z intel.
od 16 — 20 czerw. dla nauczycielek
od 28. VI. — 2.VII. dla panów z intel.
od 9 — 13 lipca dla organistów
od 16 — 20 lipca „ „
od 31. X. — 4 XI dla nauczycieli

W klasztorze SS. Służebniczek w Chełmie Wielkim koło Mysłowic:

Dla panien od 6—10 maja
Dla niewiast od 16—20 maja

Zgłoszenia najmniej 5 dni przed rozpoczęciem rekolekcyj. Należy zabrać z sobą koc i ręcznik.

W Zakładzie OO. Misjonarzy w Rybniku:

Dla maturzystów od 1—5 lipca

SS. Betanki, Puszczykowo pod Poznaniem.

Panie, które życzą sobie odprawić pojedyńczo rekolekcje zamknięte — mogą to uczynić każdej chwili.

Należy przywieźć koc, ręcznik i bieliznę pościelową. Po otrzymaniu zgłoszenia wysyłamy kartę przyjęcia. Opłata wynosi 12 zł.

Zgłoszenia i informacje pod adresem: Przełożona Sióstr Betanek, **Puszczykowo** pod Poznaniem (tel. 29) lub: Poznań, Św. Marcin 8, w biurze Caritas, pokój 6, we wtorki i czwartki od 4—5 popoł.

W Ogrodzieńcu (diec. kielecka)

od 23 — 27 maja dla członkiń Kat. Stowarzyszenia Polek

od 27 — 31 maja dla członków Kat. Stowarzyszenia Polaków

Szaniec w dolinie Bętkowskiej (pod Ojcowem)

od 2 — 6 czerwca dla członkiń Kat. Stowarzyszenia Polek

od 6 — 10 czerwca dla członków Kat. Stowarzyszenia Polaków

Do Marji idź!

Gdy cierpisz ból, gdy dusza łka,
Gdy Cię opuści rodzina, —
Z ufnością wołaj: Matko ma,
Za Swego przyjm mnie Syna!

Gdy rozpacz masz, gdy grzechów trąd —
Do ziemi cię przygniata,
Do Marji idź — wyznaj swój błąd —
Ona przytuli, jak brata.

Królowo nieba, Matko ma,
Jedyna serc ostojo!
Szczęśliwy ten, kto Ciebie zna —
Bądź zawsze Matką moją!

Wśród życia trosk, wśród cierpień, łez,
Zwróć oczy Swe łaskawie. —
— A gdy już życia przyjdzie kres,
Ufność nas przy Tobie stawi.

J. Kapuściński

Sen świętego Jana Bosko.

W dniu 1 kwietnia roku bież. odbyły się w Rzymie uroczystości kanonizacyjne ks. Jana Bosko, założyciela Księży Salezjanów. Był on największym pedagogiem (wychowawcą) i to nietylko spośród pedagogów katolickich.

Podany poniżej sen wykazuje nam, jak wielką troską otaczał on swoich wychowanków, oraz jak serdecznie i szczerze do nich się odnosił:

Ja was kocham, pragnę waszego dobra, a gdy pomyślę, że wielu z was nie jest w stanie łaski Bożej, jestem strapiony i cierpię. Nie chcę przed wami zataić snu, który miałem ostatniej nocy, opowiem go wam. Mówią, że sny są odbiciem wrażeń i uczuć dziennych, naco się godzę, gdyż wiecie, że żyję i pracuję tylko dla dobra waszego.

Zeszłej nocy śniłem, że jestem na małem wzgórzu w Murialdo, tam, gdzie spędziłem moje dzieciństwo i gdzie mam zwyczaj prowadzić was corocznie, w czasie wakacyi, na uroczystości Matki Boskiej Różańcowej. Byłem sam, więc naturalnie nie odczuwałem w całej pełni piękności widoków i czystości powietrza. Schodziłem z pagórka w stronę pola należącego do mej rodziny, gdy spostrzegłem małego, nieznanego mi człowieka, który siedział na kamieniu i uśmiechał się do mnie:

— Czy chcesz zobaczyć twoich synów? — spytał mnie.

— A czy możesz to uskutecznić?

— Jeśli chcesz tylko.

— Naturalnie, że chcę. Żyję tylko dla nich, a teraz gdy jestem zdala od nich, nie doznają pełni szczęścia.

— Pójdź ze mną, a ujrzysz ich.

Po tych słowach wstał i schodził wąską ścieżyną znaną mi oddawna.

Doszliśmy w głąb doliny i tu urządził on coś w rodzaju trójnoga z zasłoną od góry.

— Jeśli chcesz widzieć twych synów, — powiedział, — wystarczy, gdy spojrzysz przez te szkła, podobne do lornetki.

Usłuchałem i zbliżyłem się do tej latarni magicznej, mającej pozór wielkich, starych binokli — przyłożyłem oczy i patrzałem osłupiony. Was to ujrzałem, moi kochani, was wszystkich, ale w jakim stanie! Ukłoniłem się wam i wy odpowiedzieliście mi ukłonem; wkrótce spostrzegłem rzeczy okropne. Jedni z was byli ociemniali, inni głusi, z których większość zatykała rękami uszy, ażeby nie słyszeć.

Niektórzy trzymali dwa palce na ustach, ażeby milczeć; jeden miał na ramieniu wielką małpę, a drugi ręce skute kajdanami.

— Ależ to nie są moi synowie?

— Przepraszam, to są oni.

Wybuchłem płaczem i zawołałem: — Jakto; po tylu trudach, tak mało korzyści!

— O, ty zarozumialcze! Czy zapomniałeś, że Pan Jezus miał Judasza pomiędzy swymi Apostołami, a prócz tego, iluż go opuściło, licząc do nich św. Piotra, który Go się zaparł.

— Czy możesz mi jednak powiedzieć, co oznaczają te symbole?

— Ociemniali są ci, co nie chcą zrozumieć upomnień, których im udzielasz dla ich zbawienia; głusi i ci, którzy przez złośliwość zatykają sobie uszy, są ci, co nie chcą iść za twemi radami, a chcąc zachować swobodę, nawet nie chcą słyszeć.

— A ten z wielką małpą?

— Ten jest niewolnikiem szatana, o nim można powiedzieć, że nie jest już panem siebie.

— A ten z kajdanami u rąk?

— Ten popadnie w ręce sprawiedliwości ludzkiej, a ponieważ nie słuchał twych przestróg pełnych miłości, pozna jak ciężkie są żelaza więzienne.

Słuchając tych objaśnień, płakałem, płakałem, tonąłem we łzach... Potem pocieszyłem się myślą, że to tylko sen, i że rzeczywistość jest wcale inna.

Ten jednak człowiek nalegał:

— Widzisz ich?

— Aż nadto dobrze! I niestety, jak niewielu z nich odnosi korzyść z moich starań!

Przypatrzyłem się każdemu z was i każdego zachowałem w pamięci. Później powiem tym, którzy tego zechcą, w jakim stanie ich widziałem.

Łzy moje wzruszyły prawdopodobnie tego człowieka, bo zganiwszy mnie za moje uroszczenia, dodał:

— Czy chcesz widzieć tych synów, których ci Pan Bóg jeszcze da? Nie odwracaj oczu od szkieł, a zobaczysz ich.

Wpatrując się w szkła, usłyszałem, że on pokręcił korbą i przed memi oczyma rozwinął sie nowy obraz. Iluż synów ujrzałem! Oni patrzyli na mnie i wznosząc berety w górę, wołali z ożywieniem: Niech żyje ks. Bosko! Wzruszony zwróciłem się do mego przewodnika:

— Co to za młodzież?

— Nie znasz jej?

— Nie.

— To są synowie, których kiedyś da ci Bóg, ażeby wynagrodzić twą gorliwość i ażeby powetować tobie za tych, nad którymi pracowałeś nadaremnie.

I widziałem ich niezliczone mnóstwo, a różnili się między sobą wzrostem, ubraniem, twarzą, mową i wiekiem.

Pragnąłem podziękować Bogu i obudziłem się cały we łzach. I jakże nie miałem płakać!? Ci, co kiedyś przyjdą, nie mogą mnie pocieszyć po waszej stracie. Moje dzieci, bądźcie cnotliwi i korzystajcie z tej nauki".

„Rekolekcje zamknięte szkołą ducha apostolskiego".

W Poznaniu odbył się kurs metodyczno-programowy Akcji Katolickiej. Między innymi i ks. dyr. Gałdyński wygłosił referat o rekolekcjach zamkniętych... Oto wnioski, jakie wysnuwają „Doniesienia Archidiec. Instytutu A. K." wychodzące w Poznaniu:

Rozumiejąc, że rekolekcje zamknięte stanowią szkołę ducha apostolskiego, należy:

1) rozpocząć intensywną **propagandę za ideą rekolekcyj zamkniętych**, wyjaśnić ich istotę, znaczenie i korzyści przez wykłady,

2) gromadzić **fundusz rekolekcyjny**, celem umożliwienia odbycia rekolekcyj jednostkom niezamożnym, a gorliwym,

3) postarać się, by wszyscy członkowie Parafjalnej A. K. oraz członkowie Zarządów Stowarzyszeń A. K. odbyli w najbliższym czasie, możliwie w tym roku, zgodnie z instrukcją programową Episkopatu na r. 1934, **rekolekcje zamknięte**

Rekolekcje zamknięte odnawiają człowieka wewnętrznie.
Pius XI.

Do dawnych Rekolektantów i Rekolektantek.

Miesięczne odnowienie rekolekcyjne.

Trzeba koniecznie czuwać nad językiem, gdyż mowa albo rozwesela, albo rani.

Rozmyślanie.

1. Człowiek musi mówić. — Mówi się z obowiązku, z potrzeby, mówi dla ulżenia sobie w cierpieniach lub dla uciechy, rozrywki.

Wielu jest bardzo rozmownych, są ludzie gadatliwi, są tacy, których język prawie że nie spoczywa nigdy, chyba wtedy, gdy śpią.

Ale obok takich są i małomówni, są poważni, ludzie z zastanowieniem, co to ważą każde słowo, jakby skarb jaki na wadze świętej roztropności.

2. Zastanowię się chwilkę nad tem, jaką to wielką korzyść daje człowiekowi mowa stateczna i poważna, mowa o Bogu i o potrzebach duszy, rozmowa pouczająca i pocieszająca.

Pomyślę i o tem, jak to mowy bluźniercze i gorszące, mowy szarpiące dobre imię i sławę drugich, rozmowy intrygujące i obrażające bliźniego, zasmucają Boga i dokuczają bliźnim, wyrządzając im nieraz wielką krzywdę.

Przecież tensam język może albo chwalić Boga i rozweselać ludzi, albo też może Boga obrażać i krzywdzić drugich.

3. A ja jak używałem (am) mego języka i mowy?

Czy szerzyłem (am) chwałę Bożą tym cennym organem, danym mi przez Stwórcę i czy przyczyniłem (am) się choć czasem i choć trochę do szczęścia moich drugich.

Odtąd będę oszczędniejszym (ą) w słowach, a jeśli będę mówił (a), to tak, by Boga chwalić i rozweselać bliźnich.

Rachunek sumienia.

1. Kiedy i wśród jakich okoliczności mówię zadużo?
2. Jaka jest przyczyna, jakie źródło rozmów i słów nieodpowiednich, co obrażają Boga i szarpią sławę bliźniego?
3. Jak zabiorę się teraz do czuwania nad językiem i nad każdem słowem?

Ks. Cz. M.

Z cyklu rozważań rekolekcyjnych.

Nigdy nie narzekać.

Jest to jedną z największych cnót, zgadzać się zawsze z wolą Bożą i przyjmować chętnie co Bóg dopuści, a nigdy nie narzekać.

Wszak życie ziemskie, to nie raj, to nie niebo, ale przeciwnie, to padoł płaczu, miejsce bojowania i cierpienia.

Wiemy, że są chwile wesołe i momenty radosne, ale też muszą być i niepowodzenia, przykrości, cierpienia i krzyże. Bez tego niema życia na ziemi.

Prawda, że myśmy pierwotnie — według prześlicznych i przemądrych planów Bożych nie mieli się nigdy ani trapić, ani cierpieć, bo myśmy stworzeni do radości i do szczęścia, ale skoro grzech przekreślił pierwotny plan Boży, musimy pokutować zapomocą przykrości i przeróżnych cierpień.

Kto więc to zrozumiał i nad tem się zastanowił, ten nigdy i na nic nie narzeka, ten wszystko przyjmuje z ręki Opatrzności, ten zawsze jest zadowolonym i szczęśliwym.



Stow. Mł. Polskiej okręgu stopnickiego na rekol. zamkniętych w Ojcowie.

Bo i pocóż narzekać?

Nigdy, nikomu i nic nie przyszło z ciągłego utyskiwania i narzekania.

Przedewszystkiem ciągłe żale i narzekania robią życie nasze — samo w sobie nieraz ciężkie i przykre — jeszcze cięższem i przykrzejszem.

Ten, co ustawicznie narzeka i żali się na wszystko i na wszystkich, to człowiek, który zatruwa siebie i drugich. Sam chodzi wiecznie przygnębiony i smutny jakby przy każdym posiłku same nieszczęścia połykał i drugim odbiera wesołość, zadowolenie i pogodę życia.

Ileż to takich wiecznie smutnych, nigdy niezadowolonych i zawsze narzekających, spotykamy w naszem życiu!

Naprawdę, żal nam tych biednych narzekających, tych zawsze niezadowolonych i nieszczęśliwych!

Kiedyż się oni rozweselą i rozpogodzą, kiedyż będą szczęśliwi i uszczęśliwią drugich?

Otóż dopiero wtedy, gdy przestaną narzekać.

Niech się zgodzą z wolą Bożą i chętnie przyjmą to wszystko, co Opatrzność na nich codziennie zsyła. Wszak to wszystko dla ich dobra i zbawienia. Gdy zaufają i to mocno Bogu i Jego łasce, wówczas będą zadowoleni i szczęśliwi, wówczas przestaną narzekać i nigdy już żalić się ani uskarżać nie będą.

Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

Potrzeba spowiedzi i Komunji św.

Miłość i miłosierdzie Boże są tak wielkie, że zbliżają człowieka do Boga.

Kiedy Jezus, syn Boży zstąpił na ziemię i krzyż obrał, by nas odkupić — umożliwił tym sposobem zbawienie nawet największego grzesznika.

Kościół św. na każdym kroku jest gotów pomagać duszom, więc jeżeli człowiek nie korzysta z tego, to sam sobie przygotowuje wieczne nieszczęście.

Każdy boi się nieszczęścia, bo — pragnie szczęścia. I słusznie! Człowiek, jako istota najdoskonalsza, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, otrzymał w podarunku od Boga ten piękny świat, by korzystał z jego darów i przez życie uczciwe i pracowite osiągnął szczęście wieczne.

Praca nad sobą przestrasza znaczną część ludzi, gdyż mówią: Żyję, by używać. A czyż to używanie nie jest pracą i to mozolną?

Ileż pracy wkłada człowiek, by zdobyć grosz na zaspokojenie zachcianek? Ile lęku przeżywa, używając niedozwolonej grzesznej miłości lub innej przyjemności, która nieraz prowadzi do zbrodni?

A przecież miłość, to uczucie tak piękne, tak wzniosłe, które wlał Bóg w serce człowieka, by je ofiarował spowrotem przedewszystkiem Bogu, a w Nim ludziom, stwarzając miłą atmosferę w otoczeniu lub we własnem gnieździe rodzinnem, i już tu na ziemi miał przedsmak szczęścia wiecznego.

Zdobyć takie życie można, gdy serce z rozumem idą w parze. Idą tylko wtedy razem, gdy zasięgają rady u Boga, a nie idą za kaprysem natury i fantazji.

Bóg nie skąpi łask nikomu, lecz musimy ich szukać w kościele u stóp Jego przed tabernakulum i w sakramencie pokuty.

Stronią ludzie od konfesjonału, gdy się sumienie obudzi, a sumienie wyrasta we własnej duszy i od wieków do ludzi przemawia.

Poraz pierwszy przemówiło do pierwszych ludzi.

Nie potrzeba go więc szukać, bo każdy człowiek nosi go wewnątrz swojej duszy. Woła ono: Czyń dobrze, a nie czyń złego.

Wielki myśliciel de Maistre, uczony i wierzący powiedział, że każdy z nas ma w sobie materjał na Nerona, a o sobie rzekł: Nie znam sumienia

zbrodniarza, znam tylko sumienie uczciwego człowieka, »a to sumienie jest czemś okropnem«.

Wszak sumienia przekupić nie można, ani zagłuszyć, bo ono się ocknie, Jest nieśmiertelne, nie da się zakuć w kajdany lub nagiąć do kaprysów jednostki.

Zaś Taine, historyk i filozof współczesny, ale niewierzący przyznaje, że człowiek jest w sobie ukrytym zbójem, wprawdzie uśpionym, ale zawsze żyjącym w jaskini swego serca.

Jeżeli więc człowiek jest tak podatnym materjałem do złego, dlaczegoż nie ma pracować nad sobą, by je wytępić i zniszczyć? Dlaczego ma się bać lub wstydzić wyznać swoje błędy w sakramencie pokuty?

I dziwić się naprawdę potrzeba, że ludzie nie wstydzą się grzeszyć, nawet jawnie, ale wstydzą się wyznać w sakramencie pokuty nawet to, o czem wszyscy wiedzą. Dobra spowiedź przynosi duszy spokój i zadowolenie, a nawet radość, bo daje pewność, że jesteśmy znowu w łasce u Boga, a ta pewność daje nam pogodę ducha i szczęście, jakie wogóle na ziemi można osiągnąć.

Życie dobre można zdobyć tylko przez częste przystępowanie do sakramentu pokuty i Komunji św. Jest to koniecznie potrzebne nietylko grzesznikom, lecz i ludziom żyjącym w łasce Bożej, by mogli postępować w cnocie i wytrwać w niej do końca. *Aniela Jezierska*

Związek Rekokekcyjny i Związek XX. Rekolekcjonistów

8-go kwietnia br. przybył do nas przew. ks. Dyrektor Akcji Katolickiej z Wilna, ks. Franciszek Kafarski, oglądał nasz maleńki dom rekolekcyjny i prosił, bym urządził **kurs instrukcyjny dla kapłanów-rekolekcjonistów** z archidiecezji wileńskiej i zarazem założył „Związek Księży Rekolekcjonistów" w tejże archidiecezji.

Więc **7-go czerwca br.** odbędzie się **kurs instrukcyjny w Wilnie,** gdzie wygłoszę kilka referatów o zamkniętych rekolekcjach i o Związku Księży Rekolekcjonistów.

Program kursu będzie następujący:

9 godz. Msza św., Veni Creator i **przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa.**

10. godz. Wybór Przewodniczącego i Sekretarzy. — Referat: **Związek Księży Rekolekcjonistów ostoją ruchu rekolekcyjnego w diecezji.**

11 godz. Referat: **Rodzaje rekolekcyj i domy rekolekcyjne.**

12 godz. Referat: **Jak robić propagandę rekolekcyj zamkniętych i jak urządzać serje rekolekcyjne dla różnych stanów?**

13 godz. Obiad.

14·30 godz. Referat: **Zalety księdza rekolekcjonisty.**

15 godz. Dyskusja i **założenie »Związku Księży Rekolekcjonistów«.**

16. Nabożeństwo i rozjazd.

Następnego dnia o godz. 16-tej odbędzie się jeszcze zebranie Przełożonych domów zakonnych w celu omówienia możności urządzenia seryj rekolekcyjnych w ich domach tak w Wilnie, jak też w całej archidiecezji.

Kilka dni temu przyglądałem się pracy rekolekcyjnej **w Domu rekolekcyjnym Akcji Katolickiej w Kielcach.**

Otóż w tym domu, w czasie gdy jest serja rekolekcyjna, wszyscy pracujący w Akcji Katolickiej panowie i panie, usuwają się do maleńkich pokoików, aby jaknajwięcej miejsca zostawić dla rekolektantów czy rekolektantek.

Od pewnego czasu odbywają się tam serje rekolekcyjne dla wszystkich stanów — jedna za drugą.

Ks. prałat Sobczyński, Dyrektor Akcji Katolickiej diecezji kieleckiej i zarazem profesor w Seminarjum duchownem, zawalony mnóstwem prac, znajduje jeszcze na tyle czasu, aby prowadzić rekolekcje, jedne za drugiemi. Jest on też zarazem dyrektorem pierwszego u nas w Polsce „Związku Księży Rekolekcjonistów", do którego należą księża świeccy diecezji z kieleckiej, udzielający rekolekcyj i misyj.

Znamiennem też jest i to, że jak w Trzebini u OO. Salwatorjanów zaczął się ruch rekolekcyjny w roku 1928-mym w domku, przerobionym ze stajenki, tak znów w Kielcach ks. prałat Sobczyński robi ruch rekolekcyjny w tak maleńkich domkach, że one raczej na małe budki, niż na kamienice wyglądają.

Ale tak to już bywa, że wielkie dzieła, maleńki mają początek.

Ks. Cz. Małysiak.

Poniżej umieszczamy bardzo ciekawy i pouczający opis zebrania byłych rekolektantów ze Szczakowy. Oby wszystkie parafje w naszej Ojczyźnie miały tak dzielnych rekolektantów.

Szczakowa dnia 3 kwietnia 1934.

Przewielebny Księże Superjorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie w najbliższym „Drogowskazie" następującej korespondencji ze Szczakowy:

Dnia 16 marca 1934 o godzinie 18.30 w sali T. S. L. w Szczakowie, odbyło się publiczne **zebranie Związku Rekolekcyjnego**.

Na zebranie to, przybyło około 70 osób, o różnych poglądach, tak religijnych jak i politycznych.

Zebranie otworzył p. Szewczyk, witając obecnych między innymi naczelnika stacji p. Reicherta i p. ppułkownika Augustyna, i dziękując, że na zebranie to przybyć zechcieli.

Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. Romanowskiego, który podał do wiadomości następujący program:

1) Ruch rekolekcyjny zagranicą a w Polsce.
2) Referat: Prawdziwie mądrym, kto spełnia Wolę Boga.
3) Dyskusja.

Po przyjęciu tego programu, zabrał głos p. Szewczyk, który na wstępie zaznaczył, że dzisiejszy rozmach ruchu rekolekcyjnego zawdzięczamy w znacznej mierze obecnemu papieżowi Piusowi XI, który poświęcił tej sprawie osobną Encyklikę pod nazwą „Mens Nostra" wydaną dnia 29 grudnia 1929.

Następnie zaznaczył, że rekolekcje zamknięte nie są nowością, lecz początek swój biorą już od czasów Chrystusowych, gdyż sam Chrystus, nim zaczął głosić Swoją naukę, udał się w miejsce pustynne i tam przebywał przez 40 dni i nocy na samotności, trwając na modlitwie i rozmyślaniu.

Także i Apostołowie przez 10 dni i nocy przebywali na modlitwie w Wieczerniku, czekając przyjścia Ducha Św.

Właściwe ćwiczenia duchowne czyli rekolekcje zamknięte ułożył św. Ignacy Loyola.

Następnie cyframi statystycznemi z poszczególnych krajów zobrazował mówca doskonale rozwój ruchu rekolekcyjnego w Niemczech, Holandji, Belgji, Francji, Włoszech, Austrji i na Węgrzech, wspomniał też o ilości domów rekolekcyjnych zagranicą, jakoteż o setkach tysięcy wiernych, którzy w tych domach rokrocznie rekolekcje zamknięte odprawiają. Nadmienił także, że w porównaniu z innemi krajami ruch rekolekcyjny w Polsce przedstawia się nieco słabiej. Dzięki wzmożonej akcji w tym kierunku polskiego duchowieństwa, ruch ten z każdym rokiem wzmaga się. OO. Salwatorjanie z Trzebini, celem zachęcenia wszystkich do odprawiania rekolekcyj zamkniętych nie szczędzą trudów, wydają wspaniale redagowany miesięcznik „Drogowskaz" organizują byłych rekolektantów, jakoteż zachęcają do miesięcznego odnawiania się na duchu tych, którzy rekolekcje już odbyli.

Kończąc, wspomniał prelegent, że w Polsce mamy 9 stałych domów rekolekcyjnych, w których odbyło zamknięte rekolekcje przeszło 70.000 osób z wszystkich stanów.

Następnie wygłosił przemówienie p. Dudek. Rozwinął on zdanie św. Tomasza z Kempis, że „Prawdziwie mądrym jest ten, kto spełnia wolę Boga".

Prelegent wspomniał, że każdy człowiek, chociaż raz w życiu, winien oderwać umysł swój od codziennych zajęć, a zastanowić się poważnie nad samym sobą, — nad celem swego życia, dla którego stworzonym został. W życiu swem winien być człowiek ostrożnym i żyć według praw Boga, gdyż nie wie kiedy nadejdzie jego kres. Aby w godzinę śmierci nie żałował czasu zmarnowanego na gromadzenie skarbów, szukanie sławy, względnie ubieganie się o honory, czy przyjemności ciała. To wszystko zostanie u mogiły, a tylko cnota towarzyszyć będzie duchowi człowieka w zaświaty, aby go usprawiedliwić.

W godzinę śmierci pozna dopiero człowiek wartość zmarnowanego czasu na ziemi, lecz wtedy będzie już zapóźno. Wtedyto człowiek z okropnym strachem pójdzie przed Majestat Boga, Którego prawa na ziemi deptał.

Na zakończenie wezwał prelegent obecnych do wzięcia udziału w rekolekcjach zamkniętych, gdyż tam człowiek naprawdę zastanowi się nad swojem życiem, zobaczy co w nim trzeba naprawić, względnie zupełnie usunąć.

Tam to zyskuje się spokój ducha i wewnętrzne zadowolenie.

Po przemówioniach odbyła się ożywiona dyskusja, w której jako pierwszy przemawiał p. Reichert, ilustrując w pięknych słowach swoje własne przeżycia z odbytych rekolekcyj zamkniętych, z wielkim entuzjazmem zachęcał wszystkich do zakosztowania tej prawdziwej uczty duchowej. Te wywody poparł gorąco były rekolektant, ppułkownik Augustyn.

Wszystkie przemówienia zrobiły bardzo korzystne wrażenie.

Zebranie zakończyło się pomyślnie, gdyż natychmiast zapisało się 12 chętnych, do odbycia rekolekcyj zamkniętych dla pracowników kolejowych, które odbędą się w Trzebini w dniach 23 do 27 maja.

Rekolektant *Edward Szewczyk.*

Śladami Jezusa Nazarejskiego na Golgotę

(Ciąg dalszy).

III. JEZUS UPADA POD CIĘŻAREM SWEGO KRZYŻA.

Orszak pogrzebowy wspinał się ulicą, prowadzącą na Golgotę, przechodził obok domów, których płaskie dachy przepełnione były ciekawymi widzami.



Ironiczni lub szukający nowości widzowie oklaskują właśnie Tego, który kroczy tam na dole, poprzedzany przez setnika i herolda; porównują oni żartobliwie twarze ulicznych zbrodniarzy, prowadzonych razem, z obliczem Proroka-Króla.

Żydzi natomiast wyrzucają Piłatowi jednogłośnie, że winę oskarżonego kazał umieścić w trzech językach na tym krzyżu, który Jezus, na śmierć skazany niewinnie, dźwiga na ramionach Swoich.

Rzymianie zaś nadymają się pychą, na widok legjonistów w błyszczących chełmach, jadących na ognistych rumakach po obu stronach ulicy, uspokajających hałasujące krzykliwie tłumy i porządkujących pojazdy...

»Uwaga! Otóż i oni!...« Przechodzą.

Idą powoli, albowiem jest bardzo gorąco. Kamienie wymykają się spod kopyt końskich. A tłumy rozdrażnione prą naprzód.

Czy to procesja idzie?

Tak, to procesja z Najświętszą Ofiarą. Hostja Przenajświętsza nie jest jednak w złocistej monstrancji ukryta.

Hostja Najśw. idzie o własnych siłach. I pójdzie tak jeszcze 500 metrów, zanim osiągnie ostatecznie ofiarny ołtarz spoczynku, z którego na dusze

ludzkie spłynie ostatnie, najświętsze błogosławieństwo: »Ojcze mój, przebacz im!«

Wtem jeden z rumaków, postawiwszy zapewne dęba, uderzył kopytem w krzyż... Zachwiał się gwałtownie Zbawiciel i nagle, całym ciężarem, o boleści, runął na ziemię...

»Pomnij człowiecze, żeś prochem jest — woła pokutnym głosem Kościół św. do wiernych dzieci swoich. Jezus—Bóg leży w ulicznym prochu i pyle.

Czoło Jego najśw. splamione zdradzieckim pocałunkiem Judasza, nurzać się musi w brudzie ulicznym. »Jam robak jest, pośmiewisko i wzgarda ulicznej gawiedzi«.

A korona cierniowa na Jego przenajśw. Głowie, jakby się jeszcze niedosyć wpiła w Jego królewską skroń...

Potrzeba było silniej ją jeszcze utwierdzić na Jego Boskiej skroni. Pierwszy upadek Jezusa dokazał tego, czego dokazać nie byli w stanie bezlitościwi żołnierze! C. d. n.

Br. Wacław.

Z ruchu rekolekcyjnego.

Rekolekcje zamknięte w r. 1933 z archidiec. gnieźń. i poznańskiej.

A. Dla członków Stowarzyszeń Akcji Kat.: Dla Kat. Stowarzyszeń Polek 2 serje 100 uczestników, dla Stowarzyszeń Kobiet Kat. 4 serje 160 uczestników, dla Stowarzyszeń Młodych Polek 8 seryj 287 uczestników, dla Stowarzyszeń Młodzieży Polsk. M. 9 seryj 340 uczest., dla Stow. Robotników 4 serje 138 uczest. dla Kat. Stow., Abstynentów 1 serja dla pań, 31 uczest. dla Kat. Stowarzyszeń Abstynentów 1 serja dla panów 18 uczestników.

B. Dla członków Sodalicyj Marjańskich: Dla sodalisów inteligentów i prezesów Parafjalnej Akcji Katolickiej 3 serje 106 uczestników, dla Sodalicji uczniów kupieckich 1 serja 12 uczestników, dla Sodalicji kupców 1 serja 12 uczestników, dla Sodalicji pań zaw. kupiec. 1 serja 14 uczest., dla Sodalicji Studentek 2 serje 83 uczest., dla Sodalicji Studentów 1 serja 19 uczest., dla Sodalicji Uczennic szkół średn. 1 serja 55 uczest., dla Sodalicji Nauczycielek 1 serja 12 uczest., dla Sodalicji Nauczycieli 1 serja 56 uczestników.

C. Dla innych osób. Dla słuchaczy Kat. Szkoły Społ. 1 serja 12 uczest., dla słuchaczek Kat. Szkoły Społ. 1 serja 24 uczest., dla nauczycieli 7 seryj 139 uczest., dla nauczycielek 1 serja 19 uczest., dla b. uczennic szkół gosp. w zakł. SS. 3 serje 139 uczest., dla ziemianek 1 serja 37 uczest., dla profesorów Uniwersytetu 1 serja 14 uczest.. dla uczennic Szkoły pielęgn. 1 serja 40 uczest., dla panów-inteligentów 1 serja 12 uczest., dla panów św. Wincentego a Paulo 1 serja 19 uczest., dla pań św. Wincentego a Paulo 1 serja 56 uczest., dla harcerek 1 serja 10 uczest., dla pań 3 serje 23 uczest., dla panien 2 serje 22 uczest., dla III Zakonu, niewiasty 2 serje 21 uczest., dla panien różańcowych 2 serje 74 uczest., dla pań z inteligencji 1 serja 13 uczest., dla służby domowej 1 serja 3 uczest., dla panów 1 serja 3 uczest., dla mężczyzn-ojców 1 serja 12 uczest., dla gimnazjalistów 1 serja dla maturzystów.

Statystyka ruchu rekolekcyj zamk. w Polsce w roku 1933.

DOMY REKOLEKCYJNE:	Seryj	BRAŁO UDZIAŁ: panien	niewiast	młodzieńców	mężczyzn	księży	Razem osób
Chełm Wielki (Śląsk) SS. Służebn. .		112	98	—	21		231
Częstochowa dom A. K.							
Brzeziny (Śląsk)		99	—	22	—	—	121
Dziedzice — OO. Jezuici		—	—	212	171	307	690
Kokoszyce — Dom diecezjalny . .		468	400	130	280	39	1317
Lwów — OO. Jezuici.							
Lwów — PP. Sakramentki							
Łagiewniki — OO. Franciszkanie .	5	25	21	—	80	—	126
Trzebinia — OO. Salwatorjanie. . .	49	886	424	172	215	12	1709

Poza domami rekolekcyjnemi odprawiono rekolekcje zamknięte w poszczególnych diecezjach:

Diecezja	Seryj	panien	niewiast	młodzieńców	mężczyzn	księży	Razem osób
Częstochowska[1]	36	569	107	340	28	244	1071
Gnieźnieńsko-poznańska	76	598	625	471	569	—	2263
Chełmińska	20	119	177	150	119	100	665
Katowicka[2])		291	241	265	65	—	862
Kielecka	6	113	91	184	16		404
Krakowska[3])		206	46	72	68		392
Lubelska	9	217		184			401
Lwowska							
Łomżyńska							
Łódzka[4])	18	353	100	81	58	288	880
Łucka							
Pińska	8	24	47	17	39	60	187
Płocka		268	228	105	180	—	781
Przemyska	45	959	344	889	113	110	2415
Sandomierska							
Siedlecka							
Tarnowska							
Warszawska							
Wileńska	—	—	—	—	—	—	—
Włocławska	20	556	75	268		102	1001
Diec. grec.-kat. (lwowska, przemyska, i stanisławowska)	9	—	—	—	—	102	200
Razem	301	5573	[illegible]024	3562	2000	1164	14916

[1]) Wraz z rekolekcjami z domu rek. w Częstochowie.
[2]) Wraz z rekolekcjami ze śląskich domów rek. oraz 507 z Trzebini 3728 osób.
[3]) Wraz z rokolekcjami z domu rek. w Trzebini 2101 osób. (Zestawienie niezupełne).
[4]) Wraz z rekolekcjami z domu rekolekcyjnego w Łagiewnikach 1005 osób.

Statystyka kapłanów, jak również statystyka niektórych diecezji jest niekompletna. Brak statystyki z kilku diecezyj.

Rekolekcje zamknięte Sodalicji Marjańskiej uczniów szkół średnich w roku 1933.

Seryj rekolekcyjnych odbyło się 17, a mianowicie: 1) Gostyń (archidiec. poznańska) 88 uczest. 2) Górna Grupa (diec. chełmińska) 44 uczest. 3) Włocławek (diec. włocławska) 21 uczest. 4) Bielany (archidiec. warszawska) 15 uczestn. 5) Lublin (diec. lubelska) 9 uczest. 6) Lwów (archidiec. lwowska) 20 uczest. 7) Jarosław (diec. przemyska, część) 33 uczestn. 8) Stara Wieś (diec. przemyska, część) 84 uczest. 9) Łuck (diec. łucka) 13 uczestn. 10) Wilno (diec. wileńska) 11 uczest. 11) Skidel (diec. wileńska) 11 uczestników. 12) Pińsk (diec. pińska) 7 uczest. 13) Dziedzice (diec. katowicka i krakowska) 68 uczest. 14) Trzebinia (archidiec. krakowska) 72 uczest. 15) Kielce (diec. kielecka) 15 uczest. 16) Częstochowa (diec. częstochowska) 26 uczestników. 17) Rybnik (diec. katowicka) 54 uczest. **Razem 591 uczestników.**

Ponadto diec. tarnowska poza Związkiem Sodalicyj urządza coroku rekolekcje maturzystów, na których w r. 1933 było naszych sod. 71. **Razem w całej Polsce 662 uczestników.**

Zebrania w sprawie rekolekcyj zamkniętych w Poznaniu.

W dniu 2 marca r. b. odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacyj katolickich, które zajmują się sprawami rekolekcyj zamkniętych. Referat p. t. »Organizacja i propaganda tegorocznych rekolekcyj zamkniętych« wygłosił ks. dyr. Gałdyński. Pogląd na stan zeszłorocznego ruchu rekolecyjnego w naszych archidiecezjach dał ks. dyr. Marlewski. Postanowiono rozpocząć intensywną propagandę za ideą rekolekcyj zamkniętych, zgodnie z instrukcją programową Episkopatu, w myśl której **wszystkie Zarządy zrzeszeń Akcji Katolickiej winny w obecnym roku odbyć rekolekcje zamknięte.**

Dnia 6 marca odbyło się w Poznaniu zebranie Koła XX. Kierowników rekolekcyj zamkniętych z referatem ks. dyr. Gałdyńskiego na temat: »Rekolekcje zamknięte na usługach Akcji Katolickiej«. Na zebraniu między innemi podany został nowy porządek nauk rekolekcyjnych, dostosowany do potrzeb Akcji Katolickiej. Zarówno referat jak i dyskusja podkreśliły potrzebę przygotowania kierowników rekolekcyj zamkniętych przez zorganizowanie **kursu dla rekolekcjonistów.**

Zagranicą.

Niemcy.

Rekolekcje dla głuchych. W domu rekolekcyjnym OO. Oblatów w Essen-Borbeck odbyły się 2 serje rekol. dla głuchych, a raczej dla osób, które »nie dosłyszą« 1 dla mężczyzn, 1 dla kobiet. Udział brało przeszło 60 osób. Mamy tu przed sobą piękny wzór praktycznej Akcji Katolickiej. Albowiem myśl urządzenia podobnych kursów rzuciła pewna pani, dotknięta tem kalectwem. Ona też podjęła się pracy zwerbowania na te rekolekcje wspólników i wspólniczek swej choroby. Kierownik rekolekcyj oczywiście uwzględnił szczególniejsze warunki rekolektantów. Przed rozpoczęciem każdej nauki wręczono każdemu uczestnikowi drukowany szkic nauki, aby się już przedtem

zapoznali z jej treścią. Potem rekolekcjonista zasiadał przed mikrofonem, rekolektanci zaś nałożyli słuchawki i tak słuchali z wielkiem zaciekawieniem prawd Bożych, już dawno niesłyszanych. Wielu z nich już 5, 10, 20 i więcej lat nie słyszało kazania. Łatwo sobie wyobrazić ich radość i wdzięczność. Jeszcze dalsze podobne serje są planowane.

Anglja.

W numerze kwietniowym 1933 r. pisaliśmy o potężnym ruchu rekolekcyjnym pomiędzy anglikanami. Ale i u tamtejszych katolików ten ruch pięknie się rozwija. Oto w 2 domach OO. Jezuitów Miltown Park i Nathfarmd Castle w pobliżu Dublina w ub. roku 3000 mężczyzn odprawiło ćwiczenia duchowne. Wzorem Kanady urządzano poszczególne serje ściśle według zawodów. I tak w Miltown Park odbyły się rekolekcje dla lekarzy, adwokatów, sędziów, dentystów, nauczycieli, urzędników i t. d., zaś Nathfarm Castle dla robotników różnych kategoryj. Trzeba tu zaznaczyć, że tak rząd jak i fabrykanci w należytej ocenie ważności rekolekcyj, bardzo przychylnie odno sili się do tej sprawy.

Wielkiem powodzeniem cieszą się również rekolekcje urządzane na t. zw. week-end, które się zaczynają w sobotę wieczór a kończą w poniedziałek wczas rano, tak, że robotnicy nic nie tracą. Na serje rekolekcyjne przed Bożem Narodzeniem i Wielkanocą jest tyle zgłoszeń, że już na kilka miesięcy przed ich rozpoczęciem wszystkie miejsca są zajęte. Ruch rekolekcyjny ogarnął nawet dzieci. W zeszłym roku naprzykład w miastach Manchester i Liverpool 2000 dzieci odprawiło rekolekcje zamknięte. *Ks. A. M.*

W pogoni za duszami.

Z naszej misji we Francji.

(Ciąg dalszy)

Dotychczas przedstawiałem prawie same jasne strony naszej misji we Francji, ale jak to już jest zawsze na świecie, zdarzają się i muszą być także strony mniej jasne, strony ciemniejsze.

Otóż do tych ostatnich należy obawa o utratę wiary i moralności u naszych emigrantów, a także i utrata miłości Ojczyzny wynarodowienie.

Krótko tylko wspomnę, że wpływ obojętności religijnej we Francji, że wolnomyślicielstwo i bezbożność podkopują stale wiarę naszych ukochanych, zwłaszcza, jeżeli który z nich już i tak z niebardzo silną wiarą i z obojętnością dla Kościoła przybył z Polski do Francji.

Cnota i wogóle moralne życie katolickie są również bardzo narażone, wobec ogromnego rozluźnienia obyczajów u Francuzów.

Sekciarstwo, zwłaszcza „badacze pisma" i ich t. zw., „Złoty wiek", robią ogromne spustoszenia wśród naszej emigracji. Bez-



Procesja po krzyż misyjny, na rynku w Trzebini.

czelni agitatorzy, w sposób wprost prowokacyjny rzucają się na wiarę, na Kościół katolicki i na kapłanów.

W niejednej kolonji starają się Francuzi o pozyskanie naszych polskich dzieci dla Francji, a ułatwia im to szkoła francuska, nawet i katolicka, gdyż prócz garstki godzin polskiego języka, którego udzielają nasi polscy nauczyciele i nauczycielki, wszystko jest po francusku tak, że dziecko nieraz lepiej włada językiem francuskim, niż polskim.

Toteż emigranci bronią się jak mogą przed grożącem im niebezpieczeństwem, a bronią się wiernem wypełnianiem praktyk religijnych, częstem przystępowaniem do św. Sakramentów, organizacjami katolickiemi i t. p., by utrzymać się przy prawdziwej wierze, przy świętym katolickim Kościele i przy cnocie, przy moralności katolickiej.

Naturalnie, że ogromną pomocą są im w tem nasi kapłani i zacne polskie nauczycielstwo. — Tu wspomnę, że wielką przykrość sprawia widok nauczyciela czy nauczycielki, tych drogich wychowawców dzieci polskich na obczyźnie, jeśli gdzie są wolnomyślnymi i rozszerzają bezbożność.

Dzięki Bogu, takie wypadki są bardzo rzadkie, prawie wyjątkowe, gdyż nasze przezacne nauczycielstwo na emigracji, to prawdziwi apostołowie Ojczyzny i Kościoła.

Szczęściem też dla dzieci, dla młodzieży jest to, że prócz rozmowy z rodzicami po polsku w domu, a z nauczycielem polskim w szkole, mają także naukę katechizmu, śpiewają pieśni

i recytują Mszę św. po polsku z naszymi kapłanami w kościele.

Byłem bardzo zbudowany pewnem zdarzeniem, mianowicie gdy po uroczystem nabożeństwie na zakończenie misji w jednym z kościołów, jeden z naszych kleryków, studjujący teologję w seminarjum francuskiem, słysząc, jak dziewczynka Polka mówiła przy kościele po francusku, powiedział jej zaraz: „będziesz ty mówiła po polsku!", Zaraz się dziecko zreflektowało i zaraz też do koleżanki po polsku mówiła.

O innych drobnych przykrościach, jak n. p. w czasie polskich nabożeństw, wolę raczej zamilczeć, gdyż naogół byliśmy przez naszych serdecznie przyjmowani, a przez Francuzów dobrze traktowani. *C. d. n.*

Z misyj i rekolekcyj u nas w Polsce.

Gostyń.

W powiatowem mieście poznańskiem, w starożytnym parafjalnym kościele, gdzie dziś pasterzuje ks. prałat Dr. Mędlewski, dawniejszy kapelan J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, miałem szczęście już poraz drugi dawać rekolekcje wszystkim stanom.

I dziwna rzecz, zainteresowanie ćwiczeniami duchownemi było tak wielkie, że tłumy ludzi stały przed kościołem, nie mogąc już wejść, że wieszano się po ławkach i konfesjonałach, że ci panowie, którym dawałem rekolekcje w kapliczce SS. Miłosierdzia przed 3 laty, śpieszyli na wspólne parafjalne rekolekcje i byli bardzo zadowoleni. Opowiadano sobie, że jak Gostyń Go-

Pod krzyżem misyjnym w Trzebini.



styniem, takich tłumów nie widziano, choć przecież ten Gostyń ma OO. Filipinów, ich śliczny kościół i częste ćwiczenia duchowne dla różnych stanów.

Było tu jakieś niezwykłe poruszenie łaską Bożą.

Śpieszyły całe tłumy mężczyzn i młodzieży.

Dziwnym zbiegiem okoliczności akurat w rocznicę papieską, mogłem zebranym udzielić błogosławieństwa papieskiego, jak to jest zwyczaj na rekolekcjach i misjach.

Naturalnie, że praca misjonarza była wielce ułatwioną przez stałą i systematyczną pracę ks. prał. Mędlewskiego, otoczonego ogólną sympatją całego miasta, lubianego tak, że ośmieliłem się na zakończenie publicznie mu życzyć, by nie jedną parafją, ale licznemi parafjami, ale całą diecezją kiedyś jako biskup kierował.

Kapłanów na spowiedź przyjeżdżało przez dwa dni po 25, nietylko świeckich, lecz i zakonnych (z 6 zakonów).

Na 8.000 parafjan przystąpiło 4.000 osób do spowiedzi (prócz młodzieży szkolnej) i rozdano 9.000 Komunji św.

Także miejscowa inteligencja brała w rekolekcjach liczny udział.

Bogu dziękowałem za to wielkie żniwo, tem więcej, że właśnie ks. prał. Mędlewski przyjął i ma u siebie na placówce SS. parafjalne z „Towarzystwa Pracy Betańskiej“, które założyłem w roku 1929-tym, a które był łaskaw zatwierdzić i niemi się zaopiekować J. Em. Ks. Kardynał Prymas.

Wreszcie ślicznym był widok kilkudziesięciu chłopczyków, asystujących w komżach w czasie ważniejszych uroczystości kościelnych. Są to rycerze z miejscowej Krucjaty Eucharystycznej.

Trzebinia.

Trzebinia, nasze przemysłowe miasto, gdzie OO. Salwatorjanie już od 30 kilku lat pracują na niwie Bożej i gdzie dopiero część kościoła postawili, odczuwała wraz z wioskami, które do niej przylegają i jedną parafję tworzą, potrzebę dużego, obszernego kościoła parafjalnego. Dotychczasowy, malutki i ciasny, nie mógł pomieścić ludzi w większe święta, a zwłaszcza w czasie misyj lub rekolekcyj. Choć jest bardzo mały kościółek w obrębie parafji, w Krystynowie, gdzie kilka tysięcy wiernych może jako-tako pomieścić się i skorzystać z pokarmu duchownego, choć u OO. Salwatorjanów też około 1000 dusz zaspakaja swe wewnętrzne potrzeby przez udział w nabożeństwach i przystępowanie do św. Sakramentów, to przecież parafja, licząca blisko 15.000 dusz, potrzebowała i to czemprędzej obszernej i wygodnej świątyni.

Toteż, kiedy ks. kan. Czaplicki objął duszpasterzowanie nad tą parafją, wziął sobie zaraz za główny program pracy, wystawienie nowego kościoła.

Sprawa nie szła spoczątku łatwo i przez kilka lat trzeba było pomęczyć się przy budowie, aż wreszcie przy pomocy Opatrzności i dobrych parafjan, stanęła śliczna świątynia.

Poświęcenie kościoła odbyło się w wigilję Bożego Narodzenia, dokonał go Najprzew. Ks. Biskup Rospond, a już 11 marca br. odbyła się wielka dwutygodniowa misja. Prowadził ją niżej podpisany z pomocą ks. Lampki, który wygłosił kilka kazań w kościółku w Krystynowie.

Kazania były codziennie przed południem i wieczorem. Frekwencja wieczorami była wielka, a ogromny kościół był nabity ludźmi tak, że zauważono aż trzy wypadki zemdlenia.

Wszystkich kazań wygłosił niżej podpisany 30.

Parafjanie ze wszystkich stanów okazali nadzwyczajną gorliwość religijną, i to nietylko przy słuchaniu słowa Bożego, lecz także w przystępowaniu do św. Sakramentów.

Ponieważ niektórzy spowiednicy zawiedli, gdyż był to koniec Postu Wielkiego i wszędzie po parafjach urządzano wielkanocną spowiedź, to przecież ludzie się nie zniechęcali, ale czekali cierpliwie przez cały dzień, nieraz aż do późnej nocy.

Były spowiedzi nawet do 3-ciej godziny w nocy, a Komunje nieraz o 8 godzinie wieczorem, gdyż od rana czekano naczczo.

Tę gorliwość misyjną tem więcej trzeba było podziwiać, że tak samo miasto, jak zwłaszcza wioski, należące do parafji są bardzo rozległe, rozrzucone, że trzeba nieraz iść przeszło milę, aby do kościoła parafjalnego zdążyć.

Także i 5 sąsiednich parafij korzystało z trzebińskiej misji.

Warto też zanotować, że właśnie w czasie misji wypadła jubileuszowa adoracja Najśw. Sakramentu tak dla kapłanów, jak też i dla wiernych, na podziękowanie P. Jezusowi za ustanowienie przed 1900 laty Najśw. Eucharystji i sakramentu kapłaństwa.

Opatrzność Boża dziwnie czuwała nad całą długotrwającą misją, gdyż choć to był marzec, znany z deszczów i śniegów, przecież przez całe dwa tygodnie była pogoda i ciepło, więc i biedni, niemający ciepłych ubrań mogli korzystać.

Obok różnych uroczystości misyjnych było także ofiarowanie parafji Najśw. Sercu Jezusowemu, z przepiękną procesją w nocy, przy świetle strażackich pochodni.

Punktem kulminacyjnym misji była procesja z krzyżem misyjnym i zakończenie misji. Akurat wypadła niedziela Palmowa. Pan Bóg dał ciepło i śliczną pogodę. Procesja przesunęła się przez rynek i ulice miasta; krzyż nieśli księża, a potem wszystkie stany i delegacje z różnych miejscowych organizacyj i stowarzyszeń. Dobrze się złożyło, że uczestnicy procesji nieśli palmy w rękach, bo to nadawało specjalny charakter całej uroczystości.

Trzebinia i parafja cała będą długo pamiętać swą 2-tygodniową misję, pierwszą w nowym kościele.

Naprawdę w nowym kościele odnowioną została parafja.

Bogu niech będzie z tego chwała, wdzięczność ks. kanonikowi Czaplickiemu, którego otacza ogólna sympatja miasta całego i parafji, a serdeczne podziękowanie wszystkim, zwłaszcza tym, którzy wraz z misjonarzem misjonowali, by misja wydała jaknajobfitsze owoce!

Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

Listy do Redakcji.

... W roku zeszłym odprawiliśmy z mężem rekolekcje zamknięte w Trzebini. Takeśmy się uradowali temi rekolekcjami, że będziemy się starali nietylko powtórzyć te rekolekcje ale będziemy się starali,aby nasi krewni i znajomi także otrzymali łaski Boże na zamkniętych rekolekcjach.

Rozalja i Jan Skowronowie, Nowy Bieruń.

Bardzo długo się namyślałam, czy iść albo nie iść na rekolekcje i dopiero w ostatniej chwili zdecydowałam się i to z wielką niechęcią. Jak dobrze, że poszłam, bo doznałam bardzo wiele łask. Przenigdy w życiu mojem nie zaznałam tak błogich i szczęśliwych chwil, jak na ćwiczeniach duchownych w domu rekolekcyjnym. Zachęcam was wszystkich, którzy obciążeni jesteście, abyście szli za moim śladem, bo ja też zawdzięczam udział w rekolekcjach zachęcie znajomych i gdyby nie ta zachęta, to byłabym jeszcze do dziś dnia zdala od Boga żyła.

Wdzięczna rekolektantka: *Helena Papon, Mysłowice.*

...Po rekolekcjuch wrociłam do dawnej pracy, ale jakże inaczej teraz ją oceniam. Dawniej była mi ciężarem, a teraz bardzo miłem zajęciem, bo widzę w niej wolę Bożą i własne uświęcenie. Nawet koleżanki widzą w tem owoc rekolekcyj, więc wszystkie chcą jechać jak tylko będą mogły, narazie tylko dwie pojadą. Chciałabym, aby wszyscy mogli odprawić rekolekcje zamknięte i poznać, czem jesteśmy względem Boga...

Rekolektantka L. Ś z Nowego Targu.

Ks. Franciszek od Krzyża Jordan.

Założyciel Towarzystwa Boskiego Zbawiciela (Salwatorjanów).

(Ciąg dalszy).

Ks. Jordan, rozsyłając swych synów duchownych w świat, celem szerzenia Królestwa Bożego na ziemi, nie zapomniał także o Polsce. Tembardziej, że w gronie swego Zgromadzenia miał już kilku kapłanów narodowości polskiej. W roku 1900 wysyła tedy do ojczyzny naszej trzech kapłanów, którymi byli ś. p. ks. Alfred Zacharzowski, ś. p. ks. Honorjusz Bugiel i ś. p. ks. Cezary Wojciechowski. Kapłani ci przez pierwsze trzy lata osiedlili się w Krakowie, oddając się studjom na Uniwersytecie Jagiellońskim i sprawując posługę duchowną u Sióstr Wizytek i Sióstr Felicjanek. W roku 1903 przenieśli się księża do środowiska robotniczego — Trzebini, w pow. chrzanowskim, gdzie zamieszkali zrazu przy ul. Kolejowej, a następnie nabyli na własność parterowy dom tuż za torem kolejowym, który przerobili i nadbu-

dowali piętro. Urządziwszy kaplicę domową rozpoczęli działal ność w winnicy Pańskiej, częścią na miejscu, częścią pracując w sąsiednich parafjach, jak np. w Kościelcu i w Chrzanowie. Wyjeżdżali też za kordon graniczny do Królestwa Kongresowego, do Saksonji oraz na Śląsk pruski, pracując tam dla robotników wychodźców. W roku 1909 założono kamień węgielny pod budowę własnej świątyni Pańskiej, pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, a w dwa lata później ukończono i oddano do publicznego użytku prezbiterjum wraz z kaplicą N. P. Marji, oraz zakrystję i oratorjum. Dalszą budowę kościoła przerwała wojna światowa.

Praca Ks. Salwatorjanów znalazła wielkie uznanie tak w oczach Biskupa krakowskiego, Księcia Kardynała Puzyny, który ich do swej diecezji „najochotniej“ przyjął, jakoteż jego następcy Księcia Metropolity Adama Sapiehy. Obaj Arcypasterze odnosili się zawsze do Towarzystwa Boskiego Zbawiciela z największą życzliwością i zaufaniem. Wyrazem tego zaufania było oddanie Salwatorjanom administracji parafji w Lipniku koło Białej, którą przez szereg lat kierował ks. Antoni Michalik, dokonując wiele, celem upiększenia tamtejszej świątyni. Dalszym wyrazem życzliwości władzy diecezjalnej było pozwolenie na otwarcie w Krakowie dwóch domów zakonnych, z których pierwszy z fundacji ks. Dr. prof. Gołby na Zakrzówku kształci młodzież garnącą się do stanu zakonnego, oraz mieści nowicjat wraz z scholastykami; drugi zaś, mieszczący się przy ul. Biskupiej został w międzyczasie zwinięty, ze względu na słabe widoki rozwoju w tem miejscu nieco zaciasnem. Z biegiem czasu osiedlili się Księża Salwatorjanie także na Śląsku Górnym, budując w Mikołowie, na bardzo przestronnej parceli, wspaniały gmach dla studentatu zakonnego, którego kierownictwo sprawuje w chwili obecnej ks. superjor Stanisław Matusik.

Staraniem superjora Czesława Małysiaka w Trzebini powstał tamże dom rekolekcyjny, który zgromadza tysięczne rzesze wiernych z różnych okolic Polski na kilkudniowe, a tak zbawienne, ćwiczenia duchowne w rekolekcjach zamkniętych. Nie ograniczając się do dawania nauk rekolekcyjnych w Trzebini, wyjeżdża wspomniany ks. superjor także w odległe strony kraju naszego, udzielając strawy duchownej w misjach i rekolekcjach... Praca ta sięga także poza granice kraju, gdzie robotnicy wychodźcy spragnieni są słowa Bożego, z ust swego rodaka. W Trzebini odbył się już dwukrotnie t. zw. „Dzień rekolekcyjny“, z których drugi zaszczyciło swoją obecnością trzech Ks. Biskupów, z kardynałem Prymasem Hlondem na czele.

Doceniając znaczenia wydawnictw perjodycznych, pisanych w duchu katolickim, dla umocnienia ducha religijnego pośród społeczeństwa, wydają Księża Salwatorjanie w ubiegłym okresie czasu szereg pism. Przez szereg lat wychodził, już w Rzymie zapoczątkowany: „Posłaniec Salwatorjański“. Po pewnej przerwie rozpoczęto wydawnictwo „Kalendarza Salwatora“ i „Kalendarzyka

Salwatora“ dla młodzieży. Wychodzi pismo rekolekcyjne p. t. „Drogowskaz“ oraz pismo Zgromadzenia p. t. „Salwator“. Wychodzą liczne broszury pióra ks. Czesława Małysiaka. Pisze się odezwy w sprawie założonego już „Związku Współpracowników Salwatorjańskich dla propagowania powołań kapłańskich“.

Przez szereg lat domy zakonne Towarzystwa Boskiego Zbawiciela w Polsce należały do prowincji zakonnej austrjackiej. Przed kilku laty utworzono samoistną prowincję polską, której zrazu komisarzem, a następnie pierwszym prowincjałem został mianowany, niezapomnianej pamięci ś. p. ks. dr. Benigny Dziadek, a po jego śmierci ks. Antonin Michalik objął rządy prowincji. Pośród kapłanów już wyżej wspomnianych, należy tu jeszcze wymienić nazwiska salwatorjanów z pracy długiej zasłużonych dla prowincji polskiej. W liczbie tej znajdujemy seniora zgromadzenia ś. p. ks. Tomasza Wajganga, cichego a niestrudzonego pracownika w winnicy Pańskiej, ś. p. ks. Wojciecha Mieszkowskiego, superjora i magistra nowicjuszów w Krakowie, oraz jego następcę w urzędzie ks. Alfreda Grabowskiego. Gorliwie współpracują młodzi kapłani jak księża: Celestyn, Tadeusz, Flawian, Anatol i nowo przybywający, w rozszerzaniu czci Najświętszego Salwatora Jezusa Chrystusa. U boku ich szereg braci zakonnych zajmuje się sprawami gospodarczemi i rzemieślniczemi, ze starszemi braćmi jak brat Rufin, Kaźmierz, Onufry, Maksymiljan na czele, gorliwie przykładając każdy swą cegiełkę do budowy duchownego całokształtu pracy salwatorjańskiej w Polsce, której widoki rozwoju, dzięki łasce Opatrzności Bożej, z każdym rokiem nowym stają się coraz pomyślniejsze.

C. d. n. *Ks. Tadeusz Marekowski.*

Z Domu rekolekcyjnego św. Józefa w Trzebini.

Z dalszych seryj rekolekcyjnych.

Panowie z inteligencji odprawili rekolekcje od 9 do 13 marca b. r. w liczbie 19. z diecezyj: krakowskiej, śląskiej, poznańskiej, kieleckiej i wileńskiej.

Pracownice plebańskie przybyły z archidiecezji krakowskiej.

Panny z III Zakonu w liczbie 27 przybyły z diecezyj: krakowskiej, śląskiej i częstochowskiej.

Panny przedślubne z diecezyj: krakowskiej i śląskiej odprawiły swoje rekolekcje zamknięte od 25 do 29 marca b. r.

Z kościoła Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini.

W nabożeństwach Wielkiego Tygodnia brała udział kilkakroć większa ilość ludzi niż codziennie Wszyscy ze skupieniem asystowali w tych nabożeństwach — pełnych symbolicznego znaczenia. Adorację przy »Grobie Bo-

żym« jak również w »ciemnicy« przeprowadzali członkowie Apostolstwa Modlitwy, oraz sodaliski.

W Wielkanoc uświetnił nabożeństwo śpiew chóru parafjalnego pod kierownictwem p. organisty Wąsali, a w Poniedziałek wielkanocny chór pocztowców z p. Bossowskim na czele. Niech Zbawiciel nagrodzi im za trudy.

Prosimy o modlitwy na intencję zgody i jednomyślności między Wodzami naszego Narodu, o nawrócenie Rosji oraz pogan i heretyków. Módlmy się także na intencję ruchu rekolekcyjnego w Polsce i na całym świecie

U nas, w naszym kościółku odprawia się coroku 13 Mszy św. na intencje naszych Współpracowników i Dobrodziejów.

Prosimy o podawanie nazwisk zmarłych rekolektantów i rekolektantek.

Codzienne Ofiarowanie Apostolstwa.

Boskie Serce Jezusa ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Marji wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za grzechy nasze. Łączę je z temi zamiarami, w jakich Ty za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzach całego świata. Ofiaruję Ci je za Kościół katolicki, za Ojca św. Piusa XI., a zwłaszcza na intecję miesięczną: **Aby wszyscy uciekali się do Matki Bożej, jako do Matki naszej.**

Na miesiąc czerwiec intecja: Abyśmy naśladowali nieustanne przebłagania Najświętszego Serca Jezusowego za grzechy nasze.

Polecamy modlitwom wszystkich zmarłych Prenumeratorów i Prenumeratorki „Drogowskazu“, Współpracowników i Współpracownice oraz Rekolektantów i Rekolektantki.

Wieczne odpoczywanie daj im Panie.

Z literatury rekolekcyjnej.

„Nauki Rekolekcyjne dla młodzieży szkół powszechnych” — ks. Jan Grabowski.

Jak to dobrze, że nasza rekolekcyjna literatura zdobywa podręcznik do rekolekcyj dla młodzieży szkół powszechnych. Wciąż się słyszy pytania księży prefektów: „nie znasz też jakiego podręcznika do rekolekcyj szkolnych, bo już naprawdę nie wiem co mówić?“ Tymczasem w tej książce ks. Grabowskiego znjdujemy obfitość nauk rekolekcyjnych dla dzieci, bo aż 4 serje (2 serje obszernie wypracowane, a 2 szkiców). Każda serja ma 6 nauk, więc chyba materjału do rekolekcyj dosyć.

Każdy kapłan powinien się w tę książkę zaopatrzyć. Życzymy jej powodzenia, a ks. Grabowskiemu dalszych rekolekcyjnych wydawnictw!

Redaktor.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Rok Święty — dla całego świata. Ponieważ nie wszvscy mogli przybyć do Rzymu, celem uzyskania odpustu Roku Świętego, przeto Ojciec św. ogłosił rozszerzenie Roku Jubileuszowego na cały świat. Rok ten będzie trwał począwszy od oktawy Wielkiejnocy roku bież. do oktawy Wielkiejnocy 1935 r.

Ks. dr. Teofil Bromboszcz — biskupem sufraganem katowickim. Ojciec św. mianował ks. dr. T. Bromboszcza biskupem sufraganem katowickim. Ks. biskup otaczał zawsze szczególną troską rekolekcje zamknięte, zaliczaliśmy Go też do przyjaciół naszego Domu rekolekcyjnego, którego skromne mury gościły Go.

Kary za bezprawne noszenie ubiorów duchowieństwa katolickiego. Sąd okręgowy w Warszawie skazał na grzywny i kary pieniężne pięciu sekciarzy za noszenie ubrań zupełnie podobnych do ubrań kapłanów katolickich. Dziwna rzecz, że duchowni sekciarscy nazywają najgorszemi słowami Kościół katolicki i księży katolickich, a jednak bardzo chętnie ubierają się w sutanny, aby ich ludzie uważali za księży czy też zakonników. Dlaczego nie ubiorą się w ubiory podobne do aresztanckich? byłoby to bardziej zrozumiałe, bo na aresztantów nie wymyślają tyle, co na księży.

Podobnie jest z protestantami — odrzekają się oni katolicyzmu, a chętnie używają tytułu ksiądz, zamiast pastor, wprowadzają też używanie tytułu »biskupa«, choć dawniej tego tytułu nie używali. Tytuł »ksiądz« ani »biskup« nie przysługuje pastorom, bo przecież oni sakramentu kapłaństwa nie uznają i nie przyjmują.

Pisma »Legjonu Młodych« nadal umieszczają artykuły przeciw Kościołowi i przeciw religji wogóle. Przoduje w tem pismo »Dziś i Jutro« wychodzące w Częstochowie. (Nie »Dziś i Jutro« wychodzące w Krakowie, które jest katolickie).

Jakby w odpowiedzi na te napaści, świątynie Częstochowy są odwiedzane przez wiernych liczniej niż zwykle, a w czasie rekolekcyj wielkopostnych były przepełnione.

Zakaz stowarzyszeń religijnych w szkole. W Suwałkach inspektor szkolny nakazał rozwiązać w szkołach »Krucjatę Eucharystyczną« i »Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezusowego«. Zakaz ten jest samowolny, gdyż władze rządowe takiego zakazu nie wydały. Podobne wypadki zdarzyły się już kilkakrotnie w różnych okolicach Polski. W niektórych miejscowościach ludność zażądała zniesienia takiego nakazu i inspektorzy byli zmuszeni zakaz odwołać.

Prawosławni w Polsce oburzają się, gdy ktoś przyjmie katolicyzm, ale sami urządzają misje prawosławne między katolikami szczególnie na Łemkowszczyźnie. Żądają też, aby im pozwolono na założenie biskupstwa prawosławnego we Lwowie, aby tem łatwiej mogli szerzyć prawosławie wśród katolików.

W Moskwie władze sowieckie udzieliły zezwolenia na budowę nowego kościoła dla katolików, obywateli Stanów Zjednoczonych. Będzie to pierwsza świątynia zbudowana w Rosji za rządów sowieckich. Niestety, prawo budowy świątyni mają jedynie obywatele Stanów Zjedn. Obywatele innych państw,

a także Polacy mieszkający w Rosji, nie mają swobody religijnej, gdyż tylko rząd Stanów Zjednoczonych postarał się o to dla swych obywateli.

Prześladowanie religji w Sowietach istnieje jednak nadal. W czasie świąt Wielkiejnocy wygłoszono cały szereg odczytów bezbożniczych, a specjalne rozporządzenie nakazywało, aby fabryki nie przerywały pracy ani w Wielki Piątek ani też w oba święta Wielkiejnocy.

Zamknięto ostatnie trzy świątynie katolickie jakie dotychczas jeszcze istniały w Moskwie, tak, że obecnie katolicy moskiewscy nie mają ani kościoła ani nawet kaplicy, a jest ich tam około 20 tysięcy.

W Niemczech dalszy ucisk katolicyzmu. Von Papen chciał rozmawiać z papieżem lecz papież nie udzielił mu audiencji.

Książka z kazaniami ks. kard. Faulhabera została w sprzedaży zakazana.

Hitlerowcy zagrabili w Frankfurcie olbrzymi dom katolicki z bibljoteką liczącą 60 tysięcy dzieł. W domu tym pracowało około 5 tysięcy urzędników, jest tam też doskonale urządzona drukarnia.

W Hiszpanji ciągle niepokoje. Wprawdzie katolicy uzyskali spory wpływ na rządy, lecz komuniści starają się wywołać zamieszki przez napady i strajki. Warto też przypomnieć ile kościołów zniszczyli komuniści za swoich rządów. W roku 1931 spalono i wysadzono 55 kościołów i klasztorów, w roku 1932 — 51, a w roku 1933 — 50. Między zniszczonemi świątyniami było wiele dzieł sztuki, a także cenne obrazy i bibljoteki.

Nawrócenie socjalistycznego profesora w Hiszpanji. Prof. medycyny na uniwersytecie w Sewilli oświadczył publicznie na zebraniu studentów, że wraca do Kościoła. Oświadczył również, że jedynie wiara prawdziwa może uratować Hiszpanję od zamętu i zła.

W Austrji po zakończeniu walk z socjalistami pracują nad utworzeniem nowej konstytucji. Podobno projekt nowej konstytucji jest już gotowy. W projekcie tym, jako naczelną zasadę sławia się, że **»Prawo pochodzi od Boga«**. Oprócz parlamentu mają tam być utworzone 4 izby doradcze: 1) Rada państwa, 2) Rada kulturalna, 3) Rada gospodarcza i 4) Rada krajów. Konstytucja ta będzie szczególnie ciekawa dla nas — katolików z tego powodu, że starano się ją ułożyć według wskazówek Encyklik papieskich.

Powrót masowy do Koscioła robotników w Austrji trwa nadal, widać z tego, jak socjaliści zmuszali robotników do wystąpień z Kościoła.

We Francji, w związku z łajdactwami Stawiskiego aresztowano szereg nowych osób. Okazuje się, że są w to zamieszani różni szpiedzy, policja, różni urzędnicy, bankierzy, wysocy dostojnicy policyjni, a nawet ministrowie.

A wielu z naszych inteligentów twierdzi, że człowiek wykształcony będzie uczciwym bez religji, przecież ci przestępcy to są ludzie wysoko wykształceni, dobrze sytuowani i na odpowiedzialnych stanowiskach, brak im było tylko wiary w Boga i życia z tej wiary.

Podobno socjaliści i komuniści francuscy przygotowują rewolucję, aby powrócić do takiej władzy jaką mieli przed wykryciem udziału ich członków w oszustwach Stawiskiego.

Szczęście bogaczy. Któż z nas nie słyszał o Fordzie, jednym z najbogatszych ludzi świata? Dowiedział się on, że chcą mu porwać syna, aby

potem zażądać za niego grubych pieniędzy. Chcąc się przed tem zabezpieczyć nie rozstaje się z synem nigdy, a gdy wyjeżdża — to w pancernym samochodzie.

Podobnie strzeże swego syna sławny lotnik pułkownik Lindbergh, któremu już skradziono jednego syna. Podobno umieścił on go na najwyższem piętrze jednego z drapaczy chmur, mieszkanie zaopatrzył w drzwi stalowe i w potrójne zamki, do użytku jego i syna jest oddana specjalna winda, której nikt nie ma prawa używać.

Tak przemija sława świata. Niedawno do jednego z gospodarzy pod Kaliszem przybył żebrak na nocleg. Gospodarz umieścił go w stodole i przykrył kożuchem. Gdy rano przybył do niego, przekonał się, że starzec zmarł. Policja stwierdziła, że był to dawny carski generał.

Książki nadesłane:

Wydawnictwo Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego Kielce-Karczówka, skr. p. 94.

„Ksiażka dla Nowicjuszek“ z francuskiego przełożyła Olendzka. W każdym domu zakonnym powinna być ta książka ukrytego autora — kapełana pewnego zgromadzenia zakonnego, który też wydał „Książkę dla profesek“ i „Złote ziarna“.

„Św. Juda Tadeusz Apostoł”, to broszurka z nabożeństwem do św Apostoła, patrona w rzeczach najtrudniejszych i beznadziejnych.

„Godzina święta“ — 12 rozmyślań wyjętych z dzieła „Męka Pańska rozważana u stóp Przen. Sakramentu” — na Rok Jubileuszowy.

W tem wydawnictwie SS. Sercanek można także nabywać cenne ascetyczne książki wielkiego naszego pisarza, ks. Biskupa Pelczara.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, które wzbudziła wśród społeczeństwa Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana w drugiej połowie maja r. b. przez Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58 i Tow. „Pielgrzym” w Poznaniu, św. Józefa 5 — przypuszczać należy, że będzie to najliczniejsza polska pielgrzymka, która zwiedziła dotychczas Ziemię Świętą.

Kierownictwo duchowne pielgrzymki objął J. Eks Ks. Biskup śląski, Stanisław Adamski.

Pielgrzymka zwiedzi: Jaffę, Tel-Aviv, Jerozolimę, Betleem, Jeryho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberjadę i Kafarnaum nad Jeziorem Genezaret, Górę Tabor, Haifę. Górę Karmel, Ateny i Konstantynopol.

Powierzenie organizacji technicznej pielgrzymki biuru podróży „Francopol“ w Warszawie, Mazowiecka 9 – daje gwarancję, że pod względem technicznym będzie ona stała na bardzo wysokim poziomie, nie patrząc na niski koszt udziału, który wynosi łącznie z paszportem zagranicznym i wizami zaledwie zł. 690·—

Ofiary na dom Rekolekcyjny w Trzebini złożyli:

Aniela Jezierska 5 zł. Marja Zontek 1 zł, Ks. Kaz. Hamerlich 29 zł, Ks. Wojciech Krzyżak 7 zł, P. Kubicka 1 zł, Franciszek Blaszek 10 zł, Wiktorja Pucharz 2 zł, Elżbieta Czechówna 1·80 zł, Władysława Mikołajczyk 7·70 zł, Katarzyna Duszyńska 3 zł, Marja Siepak 10 zł, Ks. Prob. Flasiński 4 zł, Aleksy Przyłucki 1 zł, N. N. 2 zł, N. N. 3 zł.

Ofiary na kościół Najśw. Serca Zbawiciela w Trzebini złożyli:

Marja Łaboska 2 zł, M. Reymanówna Zofja 5 zł, Barbara Sieroniowa 1 zł, Zofja Filipczuk 2 zł, Seweryna Frankońska 2 zł, Marja Polończykowa 10 zł, Katarzyna Redda 5 zł, Juljusz Gidro 1 zł, SS. Elżbietanki 1 zł, Andrzej Żądło 6 zł, SS. Serafitki 2 zł, Amalja Zimler 1 zł, Augustyn Matuszczyk 1 zł, SS. Pasterki 5 zł, SS. Elżbietanki 2 zł, Zuzanna Zatorska 5 zł.

Na światło do „Bożego Grobu".

Marcinek Józef 5 zł. **Ofiarodawcom „Bóg zapłać".**

Wydawnictwo OO. Salwatorjanów w Trzebini.

3 Dni Kursu instrukcyjnego dla rekolekcjonistów. Zebrał Ks. Czesław Małysiak T. B. Z. — płót. 3·50 zł., półpłót. 3 zł., brosz.	2·00	zł.
Ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0·50	zł.
Dialogi rekolekcyjne. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	1·—	„
W domu bezbożnika. Obrazek sceniczny. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	1·—	„
W sprawie małżeńskiej. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0·10	„
Droga krzyżowa wraz z gorzkiemi żalami i pieśniami o męce Pańskiej. Ks. Czesław Małysiak T. B. Z.	0·30	„
Jak organizować kursy rekolekcyjne	0·20	„
Rekolekcje zamknięte szkołą apostolstwa	0·20	„
Zalety dobrego rekolekcjonisty. O. C. Markiewicz, dominikanin	0·50	„
Kalendarz Salwatora 1934	1·—	„
Kalendarzyk Salwatora 1934	0·30	„
Modlitwa rekolekcyjna	0·05	„
Przebłaganie Salwatora utajonego	0·05	„
Przygotowanie na śmierć	0·05	„
Westchnienia do N. Serca Pana Jezusa	0·05	„
Modlitwy odpustowe do św. Józefa	0·10	„
Skąd przyjdzie ratunek dla świata?	0·20	„
Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus	0·10	„
Triumf Kościoła	0·20	„

W Wydawnictwie Księży Salwatorjanów w Trzebini lub w Mikołowie jest do nabycia broszurka p. t.: **„DUSZA OFIARNA". Cena 30 gr.** Dla udogodnienia można do zamówienia dołączyć znaczek pocztowy oraz drugi za 5 gr. na opłatę przesyłki. — Gorąco polecamy tę broszurę wszystkim czcicielom Serca Jezusowego. — Broszura o podobnej treści wyszła zagranicą w nakładzie kilkuset tysięcy egzemplarzy.

Odsprzedawcom udzielamy znacznego rabatu.

TREŚĆ ZESZYTU

ILUSTRACJE:

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" Kraków, Kazimierza Wielkiego 95.